

CHWIŁA

Cena 60 hal.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1. —

Berneńska konferencja socjalistyczna.

Zywo jeszcze w pamięci wszystkich tkwią owe chwile, w których oczy całego świata zwracały się ku Sziokhoimowi, skąd nekanej długa wojna ludzkości zdawała się swiatać jutrzienka lepszych dni. Słowa menderów socjalistycznych, zwłaszcza tych z państw centralnych, głośnym echem odbijały się we wszystkich sercach, bo wśród szalejącego huraganu wojny światowej, którego huk tyko nienawiść i zniszczenie obwieszczał, ich słowa były jedynym źródłem nadziei rozświetlającej ciemności wątplenia. I wydawało się przez chwile, że pod sztandarem tej jedyniej, hasła porozumienia i miłości głoszącej partyi, skupią się wszystkie żywioły o przyszłość ludzkości, obajające.

Zdawało się, że rozpętanemu orkanowi zniszczenia przeciwstawi się granitowy gmach zjednoczonej woli ludów, pokoju łaknących. Komuż, w obliczu nieszczęść wojny, było na myśli prawować się, o szczegóły partyjnego programu socjal. demokracji? I gdyby soc.-demokracja stanęła wówczas na wysokości swego zadania, zdobyłaby sobie netylko przed sądem historii ale i w oczach współczesnej ludzkości tytuł do przo downictwa w rozwojowym i ochodzie ku przyszłości.

Ale niestety zbyt rychło okazało się, że głosy poszczególnych przywódców partyjnych na różne nasstrojone były tony. Zawści narodo we, to główne, niewyczerpane źródło pożoży wojen nej, zbyt donośnie dźwięczały w tych głosach. I stało się, że głosy te miało złać się potężny hymn pokoju, którego brzmienie przaguszyłoby dolatujące ze wszystkich stron zgęzły nienawiści, w ogólnym koncercie dysonansów stały się jeszcze jejnym dyssonansem. Epizodem okazało się, co mogło być przełomową chwilą w rozwoju i znaczeniu tej partyi i dzś, gdy ogień wojenny dogasa, musi ona z trudem starać się znów nawiazać węzły, które wojna przerwała.

Zakończona onegdaj międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Bernie była pierwszą taką próbą. Już sam fakt, że tak małe ona w świecie wywołała echo, dowodził jak drobne było jej znaczenie. Nie było to zebranie reprezentantów idei powołanych do objęcia kierownictwa losów ludzkości, ale zebranie przywódców narodowych odłamów partyi, żądających wzajem od siebie obrachunku za popełnione grzechy i starających się, na razie bez skutku, zalać ich wyloty, które w przedwojennej jedności między narodówki poczyniła wojna.

I widzieliśmy rzecz na pozór dziwną! Oto w dwóch, potężnych do niedawna mocarstwach, w Rosyi i Niemczech, władza państwowa spojczyła w ręku odłamów międzynarodowego stronnictwa proletaryatu, a zatem osiągnięty został cel polityczny, będący głównym przedmiotem jego zabiegów, a tymczasem na międzynarodowym kongresie tego stronnictwa nie tylko nie wzięto się z tego powodu hymn zwycięski, ale przeciwni się przebijali raczej jakiś niesmak i objawiał się niepokój. Najjaskrawiej zaznaczył się ten rozdźwięk w końcowej dyskusji o bolszewizmie, która zakończyła tę w rzeczy samej niedokończoną konferencję. Broniono i atakowano rząd niemiecki, mówiono za rządem bolszewickim i przeciw niemu, ale nie znalaziono myśli, łączącej i jednozącej i musiano zakończyć obrady sposobem jejnym w takich wypadkach możliwym t. j. ich odroczeniem.

Łatwiej jest bronić jakiejś teoryi, niż wcielac ją w życie. Jednolitość i prostocie każdej teoryi bowiem przeciwstawia się różnorodność i

Państwa neutralne przeciw ostemplowaniu koron.

Wiedeń. (PAT.) Państwa neutralne protestują przeciw ostemplowaniu koron. Gdyby interwencja ta była bezskuteczna, natenczas państwa neutralne zerwą wszelkie stosunki handlowe z Austryją i Węgrami.

Wiedeń. (PAT.) W Zerna donoszą, że rząd szwajcarski wezwał wszystkich obywateli swoich, by zdeponowali w bankach banknoty banku au-

stro-węgierskiego, znajdujące się w ich posiadaniu. Szwajcarya chce w ten sposób nie dopuścić do poszkodowania swoich obywateli i uczyni rządy krajów powstałych na obszarze b. Austrii, wspólnie odpowiedzialnymi za banknoty koronowe, które znajdują się w ręku obywateli szwajcarskich.

Niemcy godzą się na lądowanie Hallera w Gdańsku.

Poznań. (PAT.) Sprawa lądowania wojsk gen. Hallera została w ostatnich dniach pomyślnie rozwiązana. Niemcy w zasadzie zgodzili się na wylądowanie tych wojsk.

Rewolucja w Berlinie.

Berlin, 10. marca. W Berlin-Ost walki uliczne trwały do późnej nocy. Spartakowcy zostali wyparci za miasto. W dzielnicy Moabit wielu zabitych i rannych.

Min. Erzberger w sprawie polskiej.

Berlin. Podczas obrad nad sprawą polską oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister Erzberger, że wszystko zależy od tego, jaką siłę będzie mógł wystawić rząd niemiecki, aby utrzymać porządek we wschodnich dzielnicach.

Zmiana tronu w Serbii.

Paryż. „L' Homme libre” donosi, że w najbliższym czasie zrezygnują król Piotr serbski na rzecz swego syna ks. Alexandra.

B. cesarz Wilhelm przed sądem

Paryż. (PAT.) 11. marca „L' Homme libre” donosi, że komisja, która miała ustalić odpowiedzialność za wybuch wojny i właśnie ukończyła swe prace. Zdecydowała ona zasadniczo, że B. cesarz Wilhelm stanąć ma przed trybunałem międzynarodowym.

Spartakiści wymordowują policję berlińską.

Berlin. (PAT.) 10. marca. Na podstawie rozporządzenia rządu rozstrzelano bezwzględnie ludzi schwytych z bronią w ręku. „Berl. Tageblatt” donosi, że spartakowcy, wiarogawsz do jednego z komisariatów policyjnych wymordowali tam 57 funkcjonariuszów policyjnych.

Dlaczego Francuzi opuścili Manheim?

Berlin. „Berliner Lokalanzeiger” donosi, iż Francuzi z tego powodu nagle opuścili Mannheim, ponieważ stytność z ludnością miejscową niekorzystny wywierała wpływ na usposobienie żołnierzy francuskich.

Okupacja Wiednia przez Czechów

Wiedeń. Burmistrz wiedeński Dr. Weisskirchner skonał w publicznym przemówieniu, że Czesi zabrali zapasy żywności, które były przeznaczone dla Wiednia „Czesi” — powiedział burmistrz — „czynili przygotowania do okupacji Wiednia, ponieważ uważali Wiedeń za centrum agitacji antyczeskiej.

stycznym panował ton raczej przygnębiony niż zwycięski. Odczuwano rozdźwięk między treścią własnych teoryi a objawami, przy ich urzeczywistnieniu. I obwiniano się wzajemnie i posadzano o zdradę wspólnego ideału, zamiast przyznać, że nie jest on jedynym, który ludzkość wiedzie k przyszłości.

Choć zatem nieocenioną wprost jest wartość idei socjalistycznej w rozwoju ludzkości, to jednak skąpom jest bilans jej apostołów w tej epokowej godzinie: Nie zdołali dać ludkości utęsknio nego pokoju.

Nie dziw zatem, że na kongresie socjal-

NA MARGINESIE.

Przeciw uogólnianiu.

(Odpowiedź na artykuł „Gazety Warszawskiej” p. n. „Głos o Żydach”).

Powtarzamy komunal: droga do umysłowego i społecznego odrodzenia prowadzi tylko szlakiem wolności i równoprawnienia. Daremnie sili się ten o wypędzenie średniowiecza z umysłów i dusz ludzkich, kto ciała ludzkie w niewolę trzyma na uwięzi. Tylko państwo, które rezygnuje z środków średniowiecza, potrafi jego objawy u siebie wytepić.

W Europie całej ustępują mroki przed słońcem praw obywatelskich; ustępują, szukając schronienia w najbardziej zapadłych kątach, gdzie jeszcze ukrywają się reszta ciemnoty. Kątem takim była Rumunia, gdzie nienawistnie rasowa i religijna, wystrojona w pseudonaukowe wstążeczki, orgie prawdziwe wyprawiała.

Obecnie i do złem polskich, zatrutych przeszło stuletnią zarazą mongolsko-moskiewską, a etycznie niezczulanych przez toksyny pruskiej „Herrenmoral” wkracza triumfalny rydwan antysemityzmu i ogłasza ewangelię krzyżackiej etyki, głoszącej słabszemu swoje brutalne „ausrotten”. Lubo antysemityzm w Polsce jest w teorii żydofobil początkującym i daleko mu jeszcze do przemądrego systemu Dühringa, czy Chamberlaina, to ten domorosły antysemityzm wcale się swoich wzorów wstydzić nie potrzebuje, owszem z gorliwością nędyliły, stara się osiągnąć wyżyny swoich wzorów Zachodu. Jednego brak naszemu domowemu żydożerstwu; mamy wprawdzie nasz rodzimy wysoki odsetek nienawistni, który się może godnie pokazać obok Plehwego lub Bismarka, lecz nie mamy za sobą naukowej literatury, która by argumentami nauki uzasadniała ekcesy człowieka. Publicystyka antysemitcka, w poczuciu tego braku, uzupełnia z pospiechem uznania godnym, te braki literatury polskiej. Gdy nie ma własnych powag, przed któremiaby przeciętny zjadacz chleba się koryzł, a trudno za taką powagę uważać sędziwego Merunowicza, lub pełnego temperamentu Choloniewskiego, sięgają się do usświęconych powag zagranicy; czasem w wyborze napotyka się na towar dawno z użytku wyszły, odleżały, lecz to nie szkodzi, wszak to najwęższa nowość i pokup będzie nadzwyczajny.

„Gazeta warszawska” sięga aż do cynicznego bezbożnika Woltera i do pisma francuskiego „Libre Parole”, organu ostatecznego Edwarda Drumonta, głównego wodza kalumnijatorskiej kampanii przeciw kapłanowi Dreytusowi, która skończyła się porażką klerykalizmu, miliaryzmu i antysemityzmu w Francji i kraj ten przyprawiła o nowy choć bezkrywy Sedan. Drumont i jego klerykalno-nacjonalistyczne echo warszawskie zapewniają, że „zarazą” bolszewicka ma jako głównych propagatorów Żydów i powożuje na świadectwo Bronsteina vel Trockiego, Sobelsohna alias Radka, Joffego i Kohna. Naturalnie przeocza i delikatnie omija autor postać górnująca Lenina, poetów Gorkija i Koroleńki, którzy kierujące zajmują stanowiska w rewolucji rosyjskiej i jej nadają typ, kierunek i charakter.

Co ma znaczyć ten painowzsy straszak „bolszewizmu”, to malowania Żydów w barwach czerwonej i czarnej rewolucji? Kto wywołał rewolucję w Rosji, kto jej pochód organizuje i ułatwia gdzieindziej? Zaprawdę wysokie mniemanie o Żydach mają ci, którzy imputują temu bezsilnemu narodowi tak wielkie heroiczne dzieło. Rewolucję wywołali car i zgraja złodziei, oszustów i bandytów między ministrami, generałami i dygnitarzami Rosji, których absolutna niezdolność i wewnętrzna zgnilizna tak bezlitośnie odstoniła się podczas zapasów z Japonią, a następnie podczas wielkiej wojny spowodowała Rosję nad brzeg przepaści.

I Żydzi brali udział w zmaganiach rewolucyjnych. Jakże mogło być inaczej? Czy nie są oni uciskani, prześladowani i wyzyskiwani więcej niż którakolwiek grupa ludności? Czy droga do katorygi syberyjskiej nie jest zastana ich kośćmi? Dlaczego to, co innym za zasługę, Żydom za zbrodnię ma być poczytanem?

Z walk pod Lwowem.

Lwów, dnia 12. marca 1919.

Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, iż wzdłuż linii kolejowej poza słabą wymianą strzażeń po trzech dniach ataków i krwawych strat żołdów działowych i karabinowych nie było żadnej ukraińskiej na odcinkach pod Lwowem, jako że znaczniejszej akcyi.

Nie wyperamy się rasowej łączności z Trockim, Joffem i innymi kierownikami rewolucji rosyjskiej. Tylko chcieliśmy sprawiedliwej miary przy rozdziale światła i cieni i żądamy, by nasz naród nie czyniono odpowiedzialnym za czyny jednostek, które się do nas nie przyznają i w wyrażonej i jawnej sprzeczności do nas stają. Pan Bronstein, który zmienił swe nazwisko na: Trocki i pan Radek, który w Tarnowie zwał się: Sobelsohn, już przez zmianę nazwisk zmanifestowali swe zerwanie z żydostwem. A całe ich życie płynące zdala od żydostwa i poświęcone obcej sprawie, czyż nie dowód to, że tych działaczy z nami nie należy? Zkądżeż nasza odpowiedzialność za ich czyny, za ich dążenia? Trocki obalił carat; jeżeli mu się uda wyprowadzić Rosję z obecnego odmiętu i zapewnić jej szczęście, wówczas sławić go będą jako syna narodu rosyjskiego i laurem zdobić będą jego głowę geniusza rosyjskiego. Czy słusznym jest, że ci, którzy w bolszewizmie upatrują zjawienie się Belzebuba na ziemi, nas czynią odpowiedzialnymi za to, że na froncie wyznawców tej nowej, żydostwu obcej wiary, stanęli ludzie, z którymi nas łączy tyłko o ślepy trąd urodzenia?

My odpowiadamy tylko za tych działaczy, którzy potwierdzają swe żydostwo pozytywnie i walczą o swe go narodu prawa pod własnymi znakami i własną przybłąką, nie możemy zaś odpowiadać za obcych i dla obcych celów w szranki wstępujących, gdy cele te nie są i nie były naszymi.

Świadome swych zadań dziejowych żydostwo nie służy obcym bogom. Wolno publicystom pewnego kalibru, żyć nas „bolszewikami”, (wbrew lepszej wiedzy, bo nie tajem im jest, że na ohtarzu ekcesów bolszewickich ofiaruje się hektotkami krwi naszą), my iść musimy za pojętym wołaniem czasu i domagamy się należącego nam miejsca pod słońcem. Pociśki zastrzeżę jadę potwarzy bibuły nie wytrąca nas z drogi naszych przeznaczeń.

Czeski „Kulturkampf”.

Wiedeń. Czeskie zgromadzenie narodowe, uchwaliło ogromną większością przeciwko głosom katolików wniosek, znoszący na uniwersytetach czeskiej republiki fakultety teologiczne.

Katolickie pisma czeskie protestują energicznie przeciwko tej uchwale, przestrzegając przed walką kulturalną w Czechach.

Prez. Wilson przyjeżdża do Europy na trzy miesiące.

Nowy Jork. Dla prez. Wilsona najeto w Państwie mieszkanie na przeciąg czasu trzech miesięcy.

Nowy uniwersytet polski w Poznaniu.

W Poznaniu otwarty zostanie piąty uniwersytet polski. Organizacja uniwersytecka jest w toku. Uchwałą komisji międzyuniwersyteckiej w Krakowie i Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, powołany został prof. T. Grabowski, na katedrę zwyczajną historii literatury polskiej w nowo tworzącym się uniwersytecie poznańskim. Powołani zostali także dr. Ant. Korczyński (chemia), dr. Mik. Rudnicki (językoznawstwo), dr. Lehr Spławski (język słowiański) i dr. Bystron (etnologia). Wykłady rozpoczną się dnia 28 kwietnia br.

Z świata.**Francja domaga się odszkodowania w dziełach sztuki.**

Francuska akademія sztuk pięknych, jak do noszą dzienniki paryskie — wystąpiła z żądaniem, aby Niemcy, jako rekompensatę za zniszczenia przez wojska dzieła sztuki, wydały Francji dzieła mistrzów francuskich, znajdujące się w muzeach niemieckich. Paryski „Journal” aprobuje to żądanie, stwierdza jednak, iż nie odpowiada ono jeszcze w zupełności rozmiarom szkody, albowiem muzea niemieckie są ubogie w dzieła sztuki pochodzenia francuskiego. Muzeum berlińskie posiada tylko kilka płócien Greuza'a, Watteau'a, Claude-Lorraina, Lebruna i Mignarda. W „Pinakotece” monachijskiej, tak bogatej w arcydzieła, znajduje się również tylko kilka obrazów Lebruna, Claude Lorraina, Rigauda, Van Loo'a i Verne'a. O wiele obfitsze żniwo dałyby poszukiwania w zamkach królewskich Hohenzollernów pozdamskim i Sans-Souci, gdzie Fryderyk W., który, jak wiadomo, był wielkim miłośnikiem wszystkiego, co francuskie, zgromadził pokaźną ilość dzieł Lanereta i Watteau'a. W zamku królewskim w Berlinie znajduje się znakomite płótno Dawida: „Le passage du Sain-Bernard par Napoleon”, które należałoby również sprowadzić do Francji. Powyższe rewindykacye nie odszkodowałyby jeszcze w pełni szkody, przeto należy jeszcze żądać obrazów wybitnych także innych szkół malarzkich, a przedewszystkiem mistrzów holenderskich i flamandzkich, tak licznie reprezentowanych w muzeach niemieckich.

Głód i bezrobocie w Wiedniu.

Pod tytułem „Głód i bezrobocie” pisze korespondent wiedeński „Timesa”: Powszechna opinia sfery odpowiedzialnych wiedeńskich nabiera charakteru, coraz bardziej ponurego. Jeszcze przed 10 lub 14 dniami, pełni wiary, iż w najgorszym razie drobne lokalne rozruchy mogłyby mieć miejsce, obecnie stwierdzają, iż nie da się zażegnać ekcesów bolszewickich w Austrii.

Różne przyczyny spowodowały ten wybuch pesymizmu, z których najważniejsze są: brak żywności i węgla... Węgry, będące same w trudnym położeniu, nie mogą zaopatrywać Austrii. Z drugiej strony brak dowozu byłaby z krajów rolniczych Austrii nie zdołał zatrzasnąć stale istniejących tarć między miastem a wsią. Przed wyjaśnieniem sytuacji politycznej trudno oczekiwać zmiany na lepsze. Nadomiar złego Czecho-Słowacy zamknęli granicę na 8 dni, co pociągnęło zupełną izolację zarówno Austrii, jak Węgier. Kwitnie wskutek takiego stanu rzeczy przemysłnictwo, a pewien dziennik wiedeński obliczył, że 90 proc. ludności Wiednia żyje z przemycanych produktów. Brak węgla spowodował, że w Wiedniu 1000 naładowanych wagonów nie może być wysłanych do miejsca przeznaczenia. Wybory do parlamentu przez pewien czas zaabsorbowały ogólną ciekawość. Odhły się one wyjątkowo spokojnie przy b. znacznym udziałzie głosujących. Nie zmieni to jednak faktu, że Wiedeń gości w swych murach 120,000—130,000 bezrobotnych pobierających przeciętnie 6 koron zapomogi dziennej, czyli, że skarb wydaje milion koron dziennie nieprodukcyjnie w czasie, gdy kredyt austriacki spadł do zera.

Służba lotnicza w Francji.

W ciągu lutego lotnicy, którym powierzono aprocizację wywołonych ogosól kraju, w przeciągu dni 14 przewieźli 15,000 kg. towarów w 117-tu wlotach.

Bolszewicki minister-debrandantem.

Bolszewicki minister aprocizacyjny Stolszki został aresztowanym z powodu defraudacyi 50 milionów ruoli.